

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.30 mk., z odnośnikiem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek 22. sierpnia 1916.

Polska powstaje!

Pod powyższym nagłówkiem zamieścić w wczorajszej »Die Welt am Montag« znany publicysta niemiecki, H. Gerlach dłuższy artykuł, w którym omawia życzenia Polaków i daje rady, jak należy z nimi postępować. Zdania te dyktowane duchem bardzo liberalnym i wolnościowym jak wogóle cały światopogląd Gerlacha, starają się wyrozumieć duszę i psychologję Polaków i ich życzenia i pragnienia.

»Najważniejszem wydaje mi się w obecnej chwili, pisze p. Gerlach na wstępie swego artykułu, pytanie, jakiej przyszłości pragną Polacy sami. Bo ponieważ, że się tak wyrażę, w kwestji tej są najbardziej interesowani, dlatego chyba zależy też od tego pod pewnym względem, jak ońi sobie wyobrażają rozwiązanie kwestji polskiej. Przynajmniej pytanie to jest aktualnem dla tych, którzy widzą w narodach podmioty a nie tylko przedmioty warunków pokojowych.

W dalszym ciągu dowodzi p. Gerlach, starając się wycie i wymyśleć w duszę polską, że dla Polaków wybory do rady miejskiej w stolicy Polski stanowią kamień węgielny w ich historii porzobiorowej i stawia je nawet wyżej od utworzenia polskiego uniwersytetu w Warszawie.

Przedstawiając obszernie i dokładnie przebieg pierwszego uroczystego posiedzenia warszawskiej rady miejskiej, treść mów i deklaracji a nawet okrzyk radnego Makowieckiego: »Żądamy państwa polskiego, polskiego króla i polskiej armiji. I takie w dalszym ciągu snuje p. Gerlach wnioski:

»Zdaje mi się, że duch i wola tego pierwszego ciała wybranego w Polsce kongresowej, są bardzo wyraźne. Nasuwa się tylko pytanie, jakie stąd wynikają konsekwencje.

Często się słyszy o »germanofilskich« i »rosofilskich« Polakach. Jeśli się używa takich wyrażen, nie należy się mylić co do tego, że dla wszystkich Polaków bez wyjątku — czego im właściwie nie można brać za złe — jest ich własny narodowy interes wyłącznie miarodajnym. Różnią się tylko ich opinie co do tego, z której strony czekać ich może lepsza przyszłość narodowa, czy z zachodu, czy ze wschodu.

Zdaje się jakoby większość skłaniała się ku zachodowi, już choćby dla tego, że czują swą wyższość kulturalną nad Moskalami. Nie można powiedzieć, aby serce ich ciągnęło na stronę Prus, choć przyznawają, że polskość nigdzie nie jest tak silną ekonomicznie jak właśnie na niemieckich kresach wschodnich. Ale pod skrzydłami Habsburgów czuli się dotąd najlepiej, ponieważ mogli tutaj nie tylko żyć zupełnie swobodnie pod względem narodowym, ale także wykonywać pewnego rodzaju panowanie nad Rosjanami.

Przedewszystkiem są jednak zdania, mieniąc się z dumą »łacińskimi« Słowianami, że przez przyłączenie się do mocarstw centralnych mają stanowić silny wał obrony przeciw »tatarskiemu« wschodowi. Polacy musieli tu i tam przelewać krew własną (bratnią!) Ale tylko po stronie mocarstw centralnych stanęli Polacy w większej liczbie na ochotnika i okazali przez waleczne legjony polskie swą gotowość do ofiar. Odpowiedni kontrwzrost po stronie rosyjskiej nie miał najmniejszego powodzenia.

Jeśli pomimo to część Polaków jeszcze ciąży ku Rosji, to są tutaj miarodajni obok momentów ekonomicznych (sprzedaż wyrobów polskiego przemysłu do Rosji) także powody narodowo politycznej natury. I tutaj, co jest bardzo znamienne i godnem uwagi okazuje p. Gerlach, chociaż jest Niemcem, lepszą znajomość duszy polskiej, niż niejeden z naszych polskich polityków i publicystów, którzy tym Polakom zarzucają motywy wyłącznie egoistyczne tak bowiem uzasadnia bardzo trafnie orientację tych Polaków:

»Polacy przez długi uciak stali się bardzo nieufni. Pomimo to zwracają niektórzy inteligenci polacy uwagę na to, że przecież w każdym razie ze strony rosyjskiej wskutek cdezwy Wielkiego Księcia

Mikotaja przyrzeczona im została autonomia, gdy natomiast z drugiej strony odpowiedniej urzędowej proklamacji nie było. Po doświadczeniach, jakie Polacy zrobili z Rosją, jest to z pewnością tylko mała mniejszość, która jeszcze przywiązuje pewną wagę do tego rodzaju przyrzeczeń rosyjskich. Pomimo to, czy nie byłoby to łatwo przez kontrciecie wytrącić »rusofilskimi« Polakom z ręki także i tę broń?

Krótko po wybuchu wojny wyraziłem z tego miejsca życzenie, by kampanję przeciwko Rosji prowadzono także i za pomocą zarządzeń politycznych, na wzór powziętych przez Napoleona, gdy w roku 1812 szedł przez Polskę na Rosję. Moje życzenie nie zostało spełnione z powodów, których nie mogę osądzić. Obecnie, gdy już dawno zajęliśmy Polskę, jest położenie zupełnie inne. Pomimo to odgrywa i dziś jeszcze usposobienie wielu milionów Polaków znaczną rolę.

I tutaj nasuwa się pytanie, czy nie należałoby sobie życzyć, gdyby Polacy wiedzieli, że wojna ta musi radykalnie wraz z innymi rupieciami usunąć także i pewną wyjątkową przeciwność Polakom.

Paragraf językowy ustawy o stowarzyszeniach, prawo o wyłączeniu, przepisy przeciw nauce polskiego, antypolskie ustawodawstwo kolonizacyjne i rentowe, wszystko to stało się niemożliwem przez fakt, że mówiący po polsku Prusacy zupełnie tak samo przelewali za nas swą krew jak Prusacy mówiący po niemiecku. My wiemy, że wszystkie ustawy wyjątkowe i przepisy wyjątkowe upaść muszą. Ale czy nie należałoby się, aby Polacy dowiedzieli się o tem, im przedź tem lepiej?

Psychologja narodów jest rzeczywiście jedną z najważniejszych części politycznej sztuki wojennej.

Nakoniec jeszcze jedną, z mego punktu widzenia samo się przez się rozumiejącą, ale może nie zupełnie zbyteczną uwagę: »jakkolwiek bądź ukształtować się mają losy Polski, znaleźć się bardzo mało Niemców, którzyby pragnęli widzieć przedłużającą się tę wojnę choćby tylko o jeden dzień z powodu sporu o urządzenie Polski.

Zdajemy sobie zupełnie dokładnie sprawę z tego że głos p. Gerlacha nie ma znaczenia w tych kołach które o sprawach polskich decydują. Lecz zawsze jest dobrze, że powiedział to co czuje wielka część Polaków swym ziomkom uczciwy Niemiec, nie przepojony duchem szowinizmu nacjonalistycznego, powiedział to wyraźniej i lepiej niż różni, że użyjemy tutaj tego przez nas nigdy nie używanego, bo zupełnie fałszywego terminu, wzgl. »germano austrofilscy« Polacy, którzy, zamiast wmyśleć i wczuć się w psychologję swych ziomków w gruncie rzeczy pragnących tego samego co oni, zamiast wyrozumienia i braterskiej, przepojonej duchem miłości dla wspólnej sprawy perswazji, mieli tylko denuncjatorskie i obelżywe a w dodatku zupełnie fałszywe argumenty »rusofilów« i zdradców sprawy narodowej. O ile wyżej stał pod tym względem od nich ten uczciwy Niemiec.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 21 sierpnia.

Zachodni plac boju.

Na północ od Sommy odparto wielokrotne rozproszone ale silne nieprzyjacielskie ataki piechoty z Ovillers i Pozières, na zachód od lasu Fourcaux i przy trakcie Cléry—Maricourt, również walki za pomocą granatów ręcznych pod Maurepas.

Na prawo od Mozy zatrzymano ogniem działowym wroga gotowego do ataku w jego rowach na północno zachód od fortu Thiaumont, pod samym fortem i pod Fleury rozbito silne oddziały walczące za pomocą granatów ręcznych ogniem karabinów maszynowych i piechoty.

Liczne ataki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez skutku, udały się ataki patroli niemieckich na północno-wschód od Vermelles, pod Festubert i pod Enbermeult.

W Argonach po obu stronach ożywiona walka za pomocą min. Na wzgórzu Combres zburzyliśmy za pomocą eksplozji na wielką rozległość pozycję nieprzyjacielską.

Pod Ostendą zburzono ogniem wodny latawiec angielski i stracono latawiec francuski. Na południowo-wschód od Arras spadł w walce napowietrznej dwupłatowiec angielski.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego v. Hindenburga.

Nad Stochodem złamały się ataki rosyjskie na południowo-zachód od Lubieszowa; odparto liczne silne próby wroga rozszerzenia pozycji na brzegu zachodnim pod Rudką—Czerewiszczy, przy niezmiernych jego stratach.

Front generała konnicy Arcyksięcia Karola.

W Karpatach zajęliśmy łańcuch wzgórz Stepan-ski (na zachód od doliny Czarnej Czeremosza); tu i na górze Kreta odparto kontrataki rosyjskie. Podczas zdobywania Krety dn. 19. bm. wpadło w nasze ręce 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Bałkański plac boju.

Na południe i na południowo-wschód do Floriny zdobyto górę Vic i łańcuch Malareta; na wschód od Banicy wzięto szczyt pozycji serbskie na Malce-Midze-Planinie. Wszystkie wysiłki wroga odebrania Dzemakt jęri pozostały bez skutku. Pod Djumnica odparto słabszy atak nieprzyjacielski. Na południowo-zachód od jeziora Dojran toczą się ożywione walki działowe.

Główna komenda (B. T. W.)

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 21. 8. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Front generała konnicy Arcyksięcia Karola.

Na wschód od Moldawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowo-wschód i południowo-zachód od Zabi, przy zdobyciu których wzięto 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, usiłuje wróg daremnie odebrać stracony teren. Po obu stronach przełęcz tatarskiej toczą się nadal walki; położenie pozostało niezmienione. Odrzucono wstecz oddział nieprzyjacielski przy kolci na południe od Zielonego. Nad Bystrzycą solotwińską i na północ od Dniestra minął dzień spokoju.

Front armji generała marszałka polnego v. Hindenburga.

Pod Smolami i na południe od Stobychy odbyły się szczęśliwe mniejsze wyprawy.

Pod Rudką Czerewiszczy złamały się wszystkie próby Rosjan rozszerzenia pozycji na zachodnim brzegu Stochodu; wróg poniósł krwawe straty.

Włoski i południowo-wschodni plac boju.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Moslar, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 sierpnia po poł.

Front zachodni: W okolicy jeziora Nobla odparto ataki Niemców, zadając im krwawe straty. Nad Stochodem zdobyły nasze wojska w okolicy wsi Rudki—Czerewiszczy zagrodę Czerewiszcze i liczne pagórki. Rozgorzała zazarta walka o posiadania wsi Tobol, która często zmieniała właściciela i ostatecznie pozostała w naszych rękach. Kozacy dońscy zaatakowali wroga i wycieli przeszło 200 Austriaków w pień. W tej okolicy wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i przeszło 600 żołnierzy i zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych, 2 aparaty do rzucania min, reflektor i 5 aparatów telefonicznych. W kierunku Körösmező wypędziły nasze wojska wroga ze wzgórz na zachód od Jablonicy i Woronienki i zajęły te wzgórza. Nad bia-